

Ustawa antyterrorystyczna zablokuje TOR-a i VPN?

14 maja 2016

Rząd chce blokować strony internetowe, ale przecież blokady da się obejść. Czy ABW zażąda blokowania usług VPN? Jak szerokie mogą być blokady? Te istotne pytania zadał poseł Jacek Wilk.

W tym tygodniu rząd przyjął ustawę antyterrorystyczną i posłowie będą mieli niewiele czasu by o niej dyskutować w Sejmie. Rząd chce, żeby ustawa weszła w życie 1 czerwca. Z tego powodu przyjęto wysoce kontrowersyjny projekt bez konsultacji społecznych, ryzykując stworzenie prawnego bubla i sprowadzając społeczeństwo do roli biernego obserwatora wydarzeń.

Wcześniej wyrażaliśmy wątpliwości co do tego, czy posłowie zdążą przeczytać ustawę i zastanowić się nad nią. Z pewnością część z nich wie tylko tyle, że w czasie głosowania trzeba będzie wcisnąć określony przycisk. Są jednak i tacy, którzy projekt przeczytali i zaczynają dostrzegać jego wady.

Poseł pyta o granice blokad

Poseł Jacek Wilk zwrócił uwagę na zawartą w ustawie propozycję blokowania stron internetowych. Wystosował w związku z tym interpelację do Ministra Spraw Wewnętrznych pytając o kilka spraw, których projektodawcy najwyraźniej nie przemyśleli.

Po pierwsze Jacek Wilk zauważył, że ustawa ma pozwolić na blokowanie „systemu teleinformatycznego” a to pojęcie jest bardzo szerokie.

W interpelacji czytamy: „nie ma przeszkód w interpretowaniu tego zapisu tak, że zezwala on również na zarządzenie zablokowania dostępu do danych znajdujących się w Internecie na serwerach poza granicami Polski i zażądanie tego od przedsiębiorców telekomunikacyjnych świadczących usługi

dostępu do Internetu (dostawców Internetu) lub zarządzających sieciami szkieletowymi (operatorów) (...). Oznacza to, że projektowana ustawa daje szefowi ABW prawo do zarządzania zablokowania dostępu do dowolnych danych znajdujących się w Internecie, czyli cenzury całego Internetu, i to z dopiero następczą kontrolą ze strony sądu. Koresponduje to z pomysłem Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych z lat 2009-2010 (z którego rząd Donalda Tuska wycofał się pod wpływem protestów internautów i organizacji społecznych)".

Czyli poseł Jacek Wilk potwierdza interpretację przepisów już wcześniej opisaną w DI. Polska stanie się jednym z tych krajów, które będą mogły zablokować np. YouTube czy Facebooka. Weźmy przy okazji pod uwagę, że ustawa antyterrorystyczna ma obniżyć próg przestępstw uznawanych za terrorystyczne. Znieważenie Prezydenta również będzie mogło wejść do tej kategorii, jeśli tylko zostanie uznane za odpowiednio zastraszające.

Wróćmy do interpelacji Jacka Wilka. Zadał on w niej szereg pytań, z których szczególnie ciekawe wydaje się to, czy „blokowanie dostępu do danych znajdujących się w „jawnym Internecie” (np. na ogólnodostępnych stronach internetowych) obejmować ma również blokowanie połączeń VPN, sieci TOR, I2P, JAP i serwerów proxy na całym świecie, mogących służyć do obejścia takiej blokady?” I czy „przewiduje się również możliwość zarządzania blokowania dostępu do danych znajdujących się w tzw. darknecie (dostępnych wyłącznie przez np. sieć TOR lub Freenet)?”

Pytanie bardzo dobre, bo jeśli blokada ma mieć sens, musi być skuteczna. Jeśli istnieją narzędzia do obchodzenia cenzury to władze mogą uznać, że w istocie te narzędzia mogą służyć terrorystom. Nie mówimy tu nawet o narzędziach wysoce specjalistycznych. Niedawno przeglądarka Opera udostępniła darmowy VPN. Czy możemy się zatem spodziewać, że strony Operry zostaną zablokowane w Polsce?

„Dziennik Internautów” często pisał o tym, że wprowadzania cenzury internetu nie można uzasadniać intencjami rządu. Nawet jeśli obecny rząd chce bronić tylko nas przed złoczyńcami, kolejny rząd może wykorzystać te same narzędzia by nas zgnębić.

Jacek Wilk również to zauważył: „czy nie obawia się Pan, że stworzenie prawnego i wymuszenie stworzenia technicznego mechanizmu pozwalającego na blokowanie dostępu do dowolnych wybranych zasobów Internetu może być w łatwy sposób wykorzystane do blokowania dowolnych innych treści w Internecie, w tym niezależnych informacji i krytyki władz, jak np. w Chinach – niekoniecznie przez obecny rząd, ale przez któryś z następnych?”

Chętnie zobaczę odpowiedź na interpelację. Jeśli przedstawiciel MSWiA stwierdzi, że nie obawia się nadużywania tych mechanizmów przez kolejne rządy, będzie to istny ukłon w stronę wszystkich przeciwników politycznych. Będzie to wyrażenie przez rząd PiS wiary w to, że nie musimy się obawiać nadmiernych nacisków na obywateli ze strony żadnej partii opozycyjnej.

Trochę przygnębiające jest to, że interpelacja Jacka Wilka pojawia się na krótko przed planowanym wejściem ustawy w życie. MSWiA powinna odpowiedzieć na te pytania jeszcze na etapie konsultacji społecznych. Tych konsultacji, których nie było. Jak wiadomo, napastnik się czai, a przeciwnikami ustawy są tylko osoby ulegające poprawności politycznej. Szkoda tylko, że minister nie rozumie czym jest poprawność polityczna.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl